



Die Fernsehkanzel

Program TV z 08.12.2013 (Nr 974)

„Młóćącemu wołowi nie zwiążuj pyska”

Pastor Wolfgang Wegert ©

Kazanie: „Kto kiedy pełni służbę żołnierską własnym kosztem? Kto zakłada winnicę, a owocu jej nie spożywa? Albo kto pasie trzodę, a mleka od trzody nie spożywa? Czy to tylko ludzkie mówienie? Czy i zakon tego nie mówi? Albo w zakonie Mojżeszowym napisano: Młóćącemu wołowi nie zwiążuj pyska. Czy Bóg to mówi ze względu na woły? Czy nie mówi tego raczej ze względu na nas? Tak jest, ze względu na nas jest napisane, że oracz winien orać w nadziei, a młocarz młócić w nadziei, że będzie uczestniczyć w plonach. Jeżeli my dla was dobra duchowe posiadaliśmy, to cóż wielkiego, jeżeli wasze ziemskie dobra żąć będziemy? Jeżeli inni roszczą sobie prawo do was, czemu raczej nie my? Myśmy jednak z tego prawa nie skorzystaliśmy, ale wszystko znosimy, aby żadnej przeszkody nie stawiać ewangelii chrystusowej. Czy nie wiecie, że ci, którzy służbę w świątyni sprawują, że świątyni żyją, a którzy przy ołtarzu służą, częśćkę z ołtarza otrzymują? Tak też postanowił Pan, ażeby ci którzy ewangelię zwiastują, z ewangelii żyli”
(1 Koryntian 9, 7-14)

Paweł wyjaśnia, że dla dobra ewangelii chętnie zrezygnował z chrześcijańskiej wolności i z prawa do zapłaty przez Koryntian za owoc swojej pracy. Przez jego gotowość rezygnacji, żeby nie rozumieli tego jako alibi, że nie muszą się więcej troszczyć o swoich kościelnych pasterzy, stawia namiętnie mowę obrończą o to, aby starannie zaopatrzać robotników w Bożym Królestwie. Tutaj są dalsze powody (powody 1-2 już rozważaliśmy).

Czwarty powód

„Kto kiedy pełni służbę żołnierską własnym kosztem? Kto zakłada winnicę, a owocu jej nie spożywa? Albo kto pasie trzodę, a mleka od trzody nie spożywa”

Czy znamy żołnierzy, którzy, przez cały dzień wykonują służbę wojskową, a w nocy zarabiają na swoje utrzymanie? Chyba nie. Żołnierz żyje ze swojego wynagrodzenia. Na wojnę idzie na koszt państwa, które go wysyła. On osobiście nie musi troszczyć się o mundur lub strój wojskowy do walki, ani o jedzenie i broń. To co ma robić to tylko uczestniczyć w akcjach - o wszystko inne troszczy się władza.



Gemeinde und Missionswerk ARCHE e.V.
Doerriesweg 7 • D-22525 Hamburg (Stellingen)
Tel.: +49 (0)40/54 70 50 • Fax: +49 (0)40/54 70 52 99
info@arche-gemeinde.de • www.arche-gemeinde.de

Bankverbindungen
Ev. Darlehensgenossenschaft eG Kiel • Konto-Nr. 113522 • BLZ 210 602 37
Schweiz: Postgiroamt Basel • Konto-Nr. 40-10270-9
Österreich: P.S.K. Österreichische Postsparkasse • Konto-Nr. 7726.796

Następny obraz, który użył Paweł, to winnica. Kto sadi ją w ciągu dnia, a po pracy idzie gdzie indziej, aby móc kupić winogrona? Oczywiście nikt! Zrozumiałe, że winiarz żyje z własnej winnicy. Kościół jest jak winnica, która jest przez pastorów opracowywana i pielęgnowana.

Kolejny obraz jest to stado zwierząt które daje mleko. Żaden pasterz nie idzie po pracy, kupować mleko w innym miejscu, ale ten, kto je pasie, karmi się też z tego stada. Również kościół porównany jest do stada.

Piąty powód

Następnie Apostoł prowadzi do piątego powodu, mianowicie Prawa Mojżeszowego, w którym jest napisane: „*Młóćącemu wołowi nie związuj pyska*” (werset 9). Paweł kontynuuje: „*Czy Bóg to mówi ze względu na woły?*” Tak, to robi, Paweł pokazuje Koryntianom, że powinniśmy przyzwoicie zajmować się zwierzętami. Już w księdze Przysłów jest powiedziane: „*Sprawiedliwy dba o życie swojego bydła, lecz serce bezbożnych jest okrutne*” (Przypowieści Mądrości 12, 10).

W przemysłowej hodowli kurczaków, które mają tylko kilka centymetrów kwadratowych dostępnej przestrzeni, które również nie mogą się poruszać, a ich upierzenie jest prawie całkowicie obdarte przez drążki w ich klatce, widzimy niegodziwość bezbożnych ludzi, oni są okrutni i zadrećzają zwierzęta, o których Pan powiedział, że powinniśmy je zaopatrywać. Ponieważ On: „*Daje bydłu pokarm jego, młodym krukom, gdy do niego wołają!*” (Psalm 147, 9). A więc nie drećz wołów i innych zwierząt, ale dobrze z nimi postępuj.

Argument Pawła został teraz postawiony tak daleko: Jeśli mamy zgodnie z tym odpowiednio traktować nasze woły i im nie zakładać kagańca na pysk, to Koryntianie powinni zrobić to samo ze swoimi pasterzami. On nie chce przez to powiedzieć, że Boży słudzy są wołami, ale głosiciele Słowa i pasterze mają ciężką pracę, podobnie jak młóćący.

Czasami jestem pytany przez chrześcijan: „Głosicie przecież tylko w niedzielę, co właściwie robicie przez resztę tygodnia?” Nie, Paweł mówi, pracownicy Królestwa Bożego, misjonarze, założyciele kościołów, ewangeliści i nauczyciele biblii czynią bardzo ciężką służbę która jest często prawdziwą harówką jak wołów. Nie mówię o sobie, ale o mich braciach, o wielu misjonarzach i sługach Bożych, którzy żyją z niedostatku do niedostatku, którzy stracili żonę i dzieci. Również wielu cierpiało prześladowania i oddali swoją krew jako męczennicy. Nie zapominajmy o tym! Już stary Testament mówi o ciężarze prorockiego urzędu pod którym wielu upadło. Dlatego jest jasne: Jeśli już zaopatrzamy odpowiednio nasze zwierzęta które pracują, jest również oczywiste dać pasterzom kościoła to, czego potrzebują. Jezus powiedział: „*Godzien bowiem robotnik zapłaty swojej*” (Łukasz 10, 7). On powinien móc żyć ze swojej pracy. Jest to starożytna zasada biblijna, tego nie wymyślili socjaliści i związkowcy. Nasz system społeczny całkowicie stracił przejrzystość. Najpierw niszczy rodziny i pod pozorem równouprawnienia pogania się kobiety do produkcji, tak że dla dzieci nie ma ani miejsca ani spokoju, a potem zarówno mężczyznom jak i kobietom płacą głodową płacę. I to się nazywa nowoczesna Europa!

Tu bardziej pochwalam starożytny biblijny model rodziny, który posiada większą przyszłość, niż wszystkie ideologiczne spalone alternatywy razem. Czego potrzebujemy, to bogobojnych mężczyzn i kobiet, którzy zgodnie z rolą dzieła stworzenia żyją z przyjemnością dla Boga i wychowują swoje dzieci dla Chwały Najwyższego. Aby móc podjąć taką odpowiedzialność, potrzebują nie tylko odpowiedniego wynagradzania pracowników w Bożym Królestwie, ale także każdy pracownik w swoim zawodzie godny jest swej zapłaty.

Tutaj naprawdę nie można tak się obchodzić, że z jednej strony w naszym kraju konie i psy luksusowo są zaopatrywane, podczas gdy wielu pracowników zatrudnionych w pełnym wymiarze godzin nie mogą być nasyćeni przez pracę ich rąk. Co Paweł mówi, jest: Jeśli już twój młóćący wół uczciwie jest karmiony to postępuj też tak z ludźmi.

W Prawie Mojżesza jest powiedziane: „*W tym samym dniu, kiedy wykonał swoją pracę, dasz mu jego zapłatę przed zachodem słońca*” (5 Mojżesza 24, 15). Temu, który dla ciebie pracuje, nie bądź nic winny, w przeciwnym razie będziesz równie winny przed Bogiem.

Powód szósty

Ale teraz chcemy wrócić do myśli Pawła. On dodaje szósty powód, dlaczego słudzy Boży mają prawo być zaopatrzeni: „*Czy nie wiecie, że ci, którzy służbę w świątyni sprawują, ze świątyni żyją, a którzy przy ołtarzu służą, częśćkę z ołtarza otrzymują?*” (werset. 13).

Paweł kieruje swój porządek zaopatrzenia dla kaznodziejów, od wytycznych wynagrodzeń kapłanów w starożytnym Izraelu. Tam służyli przez całe życie przy ołtarzu, powinni również w ich życiu zostać utrzymani.

Powód siódmy

Dla Pawła ta sprawa jest tak ważna, że przytacza sześć powodów w jego zarządzaniu, dodaje jeszcze siódmy i najważniejszy powód: „*Tak też postanowił Pan, ażeby ci, którzy ewangelię zwiastują, z ewangelii żyli*” (werset. 14). Przez to chce powiedzieć, że jego wypowiedzi o wynagrodzeniu nie pochodzą od niego, również nie jedynie ze starej kapłańskiej istoty w Izraelu, ale od samego Jezusa Chrystusa. Na te słowa Jezusa Paweł wyraźnie powołał się, został otwartym, powiedział oczywiście: „*Pan tak postanowił, Chrystus rozkazał, że Ci, którzy ewangelię zwiastują, z ewangelii żyć powinni.*”

To są dobre i pocieszające słowa dla wszystkich tych, którzy się zastanawiają czy wtedy mogą też żyć poprzez darowizny. Tak, oni mogą – pod jednym warunkiem: Oni muszą głosić ewangelię. Nie rzadko otrzymujemy skargi od Chrześcijan ze wspólnot i kościołów, które brzmią: Nasz pastor kasuje pełną pensję, ale on nie głosi ewangelii. Jeśli to jest prawdą, słowo Jezusa nie obowiązuje. Ponieważ z Ewangelii żyć mają tylko ci, którzy głoszą ją i ci którzy naprawdę duchowe dobro sięją, jak pisze Paweł w wersecie 11.

I tutaj prosimy was, drodzy bracia i siostry wspólnoty – Arki: Sprawdźcie to z całą powagą. Dostajemy naszą pensję tylko wtedy prawnie, jeśli też naprawdę głosimy Słowo Boże.

Złapcie nas za słowo. Jeśli głosimy politykę, ideologię, krytyki biblijne lub inne ludzkie mądrości, nie byłibyśmy uprawnieni do otrzymywania zaopatrzenia od wiernych. To byłoby wielkim grzechem, może nawet wziąć grosz wdowy, która daje w dobrej wierze dla głoszenia słowa Bożego, a to następnie używać wbrew Biblijnej treści. Uchowaj Boże nas przed tym, by tak oszukiwać ludzi!

Wolność od chciwości do pieniędzy

Jeszcze jedna ostatnia uwaga: Przez własne wyrzeczenia i również przez wiele innych słów w swoich listach Paweł wzywa nas wszystkich do zachowania umiaru. Na przykład wzywa nas do skromności: „*Niech życie wasze będzie wolne od chciwości, poprzestawajcie na tym, co posiadacie*” (Hebr. 13,5).

To jest bardzo tragiczne, że wciąż na nowo pastorowie, ewangeliści i kaznodzieje telewizyjni z powodu ich stylu życia, wybujałej fantazji mówią o sobie i zwracają na siebie uwagę. Niestety wielu chrześcijan nie pozwala sobie, aby od tego się powstrzymać, by zajmować się ludzkim kultem i prywatnie wzbogacać się darowiznami. Boże dopomóż nam, żyć w pokorze i skromności. My chcemy z wdzięcznością zaopatrzenie przyjąć, ale jeśli trzeba również z niego zrezygnować, ażeby więc pod żadnym pozorem nie bluźnić ewangelii.

Taki przykład dał nam Paweł poprzez postępowanie w życiu. On mógł zrzec się praw, ale był też czas, w którym cieszył się ze wsparcia. Przypomnijmy sobie jeszcze list do Filipian, w którym on pisze: *„A uradowałem się wielce w Panu, że nareszcie zakwitło staranie wasze o mnie, ponieważ już dawno o tym myśleliście, tylko nie mieliście po temu sposobności. A nie mówię tego z powodu niedostatku, bo nauczyłem się poprzestawać na tym, co mam. Umiem się ograniczyć, umiem też żyć w obfitości i wszędzie i we wszystkim jestem wyćwiczony, umiem być nasycony, jak i głód cierpieć, obfitować i znosić niedostatek. Wszystko mogę w tym, który mnie wzmacnia, w Chrystusie. Wszakże dobrze uczyniliście uczestnicząc w mojej udreće. A wy, Filipianie, wiecie, że na początku zwiastowania ewangelii, gdy wyszedłem z Macedonii, wy byliście jedynym zborem, który był współnikiem moim w dawaniu i przyjmowaniu, bo już do Tesaloniki i raz drugi przestaliście dla mnie zapomogę. Nie żebym oczekiwał domu, ale oczekuję plonu, który obficie będzie zaliczony na wasze dobro. Poświadczam zaś, że odebrałem wszystko, nawet więcej niż mi potrzeba, mam wszystkiego pod dostatkiem, otrzymawszy od Epafrodyta wasz dar, przyjemną wonność, ofiarę mile widzianą, w której Bóg ma upodobanie. A bóg mój zaspokoi wszelką potrzebę waszą według bogactwa swego w Chwale, w Chrystusie Jezusie. Bogu zaś i Ojcu naszemu niechaj będzie chwała na wieki wieków! Amen. (Filipian 4, 10-20).*

Tak wdzięczni chcemy też być! W tym duchu chcemy dalej działać – dla zbawienia wielu dusz, dla zbudowania ciała Jezusa i dla Chwały naszego wysoce umiłowanego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa! Amen.